

**Odwołanie się od decyzji - nr 10 z dnia 14.04.2014 r. - dyrektora OKE w Poznaniu**

**Od: Bogdan Stępień**

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

email: bogdan{at}iar.pl

Za pośrednictwem:

Dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej

**Pani Zofia HRYHOROWICZ**

OKRĘGOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA W POZNANIU

ul. Gronowa 22

61-655 Poznań

Do: Minister Edukacji Narodowej

**Pani Joanna KLUZIK- ROSTKOWSKA**

Ministerstwo Edukacji Narodowej

al. J. Ch. Szucha 25

00-918 Warszawa

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

**TEMAT: Odwołanie się od decyzji - nr 10 z dnia 14.04.2014 r. - dyrektora OKE w Poznaniu**

Działając zgodnie z zaleceniem decyzji nr 10 dyrektora OKE w Poznaniu wnoszę o uchylenie – odwołuję się od decyzji nr 10 z dnia 14 kwietnia 2014 r. dyrektora OKE w Poznaniu, którego uchylenia / odwołania ostatecznym skutkiem powinno być przedstawienie mi przez dyrektora OKE w Poznaniu wnioskowanych danych nie w oparciu o art. 3 ust. 1 pkt 1) a w oparciu o art. 2 ust. 1 i 2 oraz art. 10 - ustawy o dostępie do informacji publicznej.

**Uzasadnienie:**

Jesienią ub. roku na fali protestów rodziców w sprawie obniżenia obowiązku wieku szkolnego (OWS) postanowiłem zająć się tym tematem – zaczynając od spraw podstawowych/fundamentalnych. Zadałem sobie wtedy pytanie: jak obniżenie OWS wpłynie na produkt końcowy, jakim jest wiedza dzieci po 6 klasie szkoły podstawowej. Po chwili zastanowienia się nad tym problemem doszedłem do wniosku, że obniżenie OWS **musi** doprowadzić do obniżenia wiedzy absolwentów szkół podstawowych – kwestują było tylko, o ile?

Nieśmiało (w ukryciu) wnioskowałem też, że im silniej obniży się OWS, tym dużo silniej niż w sposób proporcjonalny do OWS spadnie wiedza absolwentów szkół podstawowych – inaczej mówiąc, że wiedza/rozwój intelektualny dziecka jest funkcją silnie nieliniową jego wieku biologicznego.

Postanowiłem przeszukać zasoby internetowe pod tym kątem. Dość szybko, ale i zapewne przypadkowo natrafiłem na pracę dra hab. prof. IBE Romana DOLATY i dra Artura POKROPKA z Instytutu Badań Edukacyjnych a zatytułowaną: „*Czy warto urodzić się w styczniu? Wiek biologiczny a wyniki egzaminacyjne.*”

Praca ta została zaprezentowana w roku 2012 na XVIII Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej we Wrocławiu i znalazłem w niej potwierdzenie tego, że im wcześniej (młodsze) idzie dziecko do szkoły z obowiązku szkolnego, tym statystycznie osiąga gorsze wyniki ze sprawdzianu po 6-tej klasie. Z ww. pracy można wnioskować(?) /wynika(?) lub też się sugeruje, że 7-latki urodzone w grudniu osiągają od 7-latków urodzonych w styczniu o około 2.5÷3% gorsze wyniki ze sprawdzianu po 6-tej klasie.

Ww. autorzy założyli w swojej pracy, że proces nauczania/rozwoju/zdobywania wiedzy przez dzieci jest funkcją liniową ich wieku biologicznego. Pan dr hab. prof. IBE Roman

DOLATA z wykształcenia pedagog powinien wiedzieć, że takie założenie jest z góry fałszywe. Aby się przekonać, że rzeczywiście takie założenie jest fałszywe, wystarczy dokładnie przyrzeć się wykresom zaprezentowanym w ich pracy. Trzeba też wiedzieć, że fałszywe założenia w logice formalnej stanowiącej podstawę badań naukowych mogą dać dowolny wynik i nie mają nic wspólnego z badaniami naukowymi a w szczególności z dociekliwością/starannością/poszukiwaniem prawdy przez badacza.

Zaraz po zapoznaniu się z ww. pracą skontaktowałem się telefonicznie z p. DOLATĄ i poprosiłem go o udostępnienie mi danych w oparciu, o które sporządził wykresy przedstawione w swojej pracy, ale odmówił ich przedstawienia/udostępnienia. Poprosiłem o te dane po to, aby móc szybko sprawdzić swoje podejrzenie, że z 6-latkami, którzy pójdą do szkoły z obowiązku szkolnego będzie dużo gorzej niż się powszechnie zakłada/myśli/ sądzi.

Wobec powyższego a przede wszystkim działając w najlepiej rozumianym *interesie publicznym* postanowiłem natychmiast przygotować i przedstawić publicznie opracowanie zatytułowane: „*Hipoteza – z 6-latkami będzie dużo gorzej niż się myśli/zakłada*”, dostępne pod adresem [http://iar.pl/aktualnosci/2013-12-01\\_siedmiolatki\\_a\\_szesciolatki.html](http://iar.pl/aktualnosci/2013-12-01_siedmiolatki_a_szesciolatki.html) a nastąpiło to dnia 1 grudnia 2013 r.

W opracowaniu tym nie przedstawiłem jednak swoich podejrzeń, że *sugestia* wynikająca z ww. pracy p DOLATY, że jakoby 7-latki urodzone w grudniu mają wyniki o 2.5÷3% gorsze od 7-latków urodzonych w styczniu - jest mocno zaniżona!

Dnia 9 grudnia 2013 r. przedstawiłem wniosek dyrektorowi CKE w trybie art. 2 ust. 1 i 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej o przedstawienie mi odpowiednich danych za okres 2004÷2013 dotyczących wyników uczniów ze sprawdzianu po 6-tej klasie. Bardzo szybko dostałem odpowiedź, z której wynikało, że CKE nie dysponuje danymi, o które zawnioskowałem.

Dnia 16 grudnia 2013 r. przesałem kolejne pismo do CKE, w którym wskazałem, że z pracy p. DOLATY wynika, że takimi danymi z CKE zadysponował jeden z zespół IBE. Kolejna odpowiedź z CKE miała podobny charakter, jak odpowiedź pierwsza. Wygląda na to, że albo p. DOLATA napisał w swojej pracy nieprawdę albo też w Polsce, jak u Orwella „*wszystkie zwierzęta są sobie równe, ale niektóre są równiejsze*”.

Dalej szukałem w internecie innych opracowań na temat skutków obniżenia OWS. Niesamowite – znów natrafiłem na *badania* Instytutu Badań Edukacyjnych, i znów na *badania* pedagoga - dra hab. prof. IBE p. Romana DOLATY. Wyniki tych badań zostały przedstawione w artykule: „*Wyniki Badania 6- i 7-latków na starcie szkolnym*” a dostępny jest pod adresem: <http://eduentuzjasci.pl/wydarzenia/852-wyniki-badania-6-i-7-latkow-na-starcie-szkolnym.html>.

Po zapoznaniu się z tą pracą – czyli kolejnymi badaniami p. DOLATY doszedłem do wniosku, że Instytut Badań Edukacyjnych jest „*Organem Propagandy*” Ministerstwa Edukacji Narodowej, bo jego badania nie mają nic wspólnego z rzetelnością badawczą a jedynie dobrze wpisują się we wspieranie politycznego projektu, jakim jest OWS. Natychmiast - tj. dnia 15 grudnia 2013 r. przedstawiłem publicznie kolejne opracowanie na temat OWS zatytułowane: „*Instytut Badań Edukacyjnych Organem Propagandy MEN*” a dostępne pod adresem [http://iar.pl/aktualnosci/2013-12-15\\_IBE\\_Organem\\_Propagandy\\_MEN.html](http://iar.pl/aktualnosci/2013-12-15_IBE_Organem_Propagandy_MEN.html).

Po odmowie przez CKE udostępnienia mi danych na temat wyników uczniów ze sprawdzianu po 6-klasie długo się zastanawiałem, co dalej. Ostatecznie – działając w *interesie publicznym* - doszedłem do wniosku, że muszę wystąpić z podobnymi wnioskami do wszystkich OKE w kraju. Dnia 6 marca 2014 r. wysłałem do wszystkich OKE w kraju wnioski podobne, jak wcześniej do CKE. Wnioski wysłałem drogą internetową.

W ciągu pierwszej godziny od wysłania tych wniosków przedzwoniła do mnie jedna z OKE i powiedziała, że przygotowanie wnioskowanych danych wymaga dużego nakładu pracy, i że w obecnej chwili OKE jest mocno obciążone przygotowaniem się do zbliżających egzaminów.

Ta OKE zaproponowała mi przekazanie danych, z których sam będę mógł „wyciągnąć” dane, o któreawnioskowałem. Bardzo szybko – natychmiast przystałem na propozycję tej OKE.

Już dnia następnego o godz. 8:57 otrzymałem z tej OKE odpowiednie dane. Po przejrzeniu tych danych oraz przemyśleniu, zaproponowałem tej OKE dodanie do tych danych jeszcze jednej kolumny. OKE bez problemu przystała na moją propozycję, i już o godz. 12:22 tego samego dnia otrzymałem ostateczne dane – z dodaną/dodatkową kolumną.

Międzyczasie (07.03.2014 o godz. 11:49) rozesłałem do pozostałych OKE w kraju *okólnik nr 1*, w którym poinformowałem, że wkrótce zmienię wzorzec wnioskowanych danych po to, aby OKE miały, jak najmniej pracy związanej z przedstawieniem mi danych. O godz. 13:07 tego samego dnia rozesłałem - w formie *okólnika nr 2*, do pozostałych OKE w kraju nowy wzór wnioskowanych danych.

Kolejnego dnia roboczego, czyli dnia 10 marca 2014 r. o godz. 15:17 otrzymałem dane z innej OKE wg nowego wzorca, i tak bezproblemowo wpływały do mnie dane/informacje z kolejnych OKE w kraju.

Jedynym problemem - jak się ostatecznie okazało - jest to, że dyrektor OKE w Poznaniu w przeciwieństwie do pozostałych OKE w kraju, uważa że przedstawienie wnioskowanych danych wg wzorca stanowiącego załącznik do *okólnika nr 2* wymaga przetworzenia, czyli - że można o nie wnioskować nie w oparciu o art. 2 a art. 3 ust. 1 pkt 1) - ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Art. 3 ust. 1 pkt 1) ustawy o dostępie do informacji publicznej stanowi, że informacja przetworzona podlega udostępnieniu „w takim zakresie, w jakim jest to szczególnie istotne dla interesu publicznego” oraz w powiązaniu z art. 14 ustawy wnioskodawca może być wezwany do pokrycia kosztów przetworzenia danych/informacji.

Do momentu przedstawienia mi przez dyrektora OKE w Poznaniu decyzji o odmowie udzielenia wnioskowanych informacji byłem w stanie zapłacić za przygotowanie wnioskowanych danych, bo zależało mi na szybkim ich pozyskaniu. Dyrektor OKE w Poznaniu mimo tego nie przedstawił mi tych danych, bo uznał, że nie „wykazałem szczególnej istotności żądanych informacji dla interesu publicznego”.

Czy w społeczeństwie „opartym na wiedzy”, o którym tak często mówią przedstawiciele MEN – a szczególnie wiceminister p. BERDZIK, badania naukowe są nieistotne lub mało istotne dla *interesu publicznego*? Czy rzetelna wiedza / niezależne badania na temat wpływu wieku biologicznego dzieci na ich wyniki z egzaminów nie służy *interesowi publicznemu*? Co może być ważniejszego od przedstawienia społeczeństwu prawdy? - a ja do tego zmierzam - do tego dążę i to czynię.

Moja wiedza w omawianym wyżej temacie – zdobyta ostatnio przebojem jest w dużej kolizji z tym, co głosi MEN oraz IBE. Wiedzę tą przedstawię w odpowiednim czasie – w szeroko rozumianym *interesie publicznym* – polskiemu społeczeństwu oraz przygotowane zostaną publikacje naukowe. Podjąłem też ostateczną decyzję, że przedstawię(my) swoje badania z zaznaczeniem, że nie obejmują one wyników uczniów szkół podstawowych tych województw, które podlegają OKE w Poznaniu.

Skoro podjąłem już taką ostateczną decyzję, to znaczy, że nie zależy mi już pilnie na pozyskaniu danych z OKE w Poznaniu, i że wiedza, którą zdobyłem w ww. sprawie jest wystarczająca do tego, aby przedstawione wyniki badań były rzetelne, reprezentatywne i statystycznie dostateczne/odpowiednie.

Porządek jednak w Polsce musi być. Twierdzę, że albo wszystkie OKE, które oprócz OKE w Poznaniu przekazując mi wnioskowane dane w oparciu o art. 2 i art. 10 - ustawy o dostępie do informacji publicznej złamały prawo albo dyrektor OKE w Poznaniu źle/nieprawidłowo stosuje to prawo.

Ostatecznie wnoszę o uchylenie decyzji - nr 10 z dnia 14 kwietnia 2014 r. - dyrektora OKE w Poznaniu i doprowadzenie do tego, że dyrektor OKE w Poznaniu przedstawi mi wnioskowane - wg wzorca stanowiącego załącznik do *okólnika nr 2* z dnia 7 marca 2014 r. - dane w oparciu o art. 2 ust. 1 i 2 oraz art. 10 ustawy o dostępie do informacji publicznej, bo dane te nie podlegają przetworzeniu – dane te są podstawą do wystawiania świadectw/zaświadczeń ukończenia szkoły podstawowej, i są/muszą być w zasobach informatycznych każdej OKE.

Wartym podkreślenia jest również fakt, że już ponad 9 lat temu ukazał się pod adresem <http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36031,2670113.html> artykuł zatytułowany „Sylwetka tygodnia - Zofia Hryhorowicz”, w którym czytamy „[...] *Pod jej rządami w OKE panują stosunki typowo dworskie. Wymaga od podwładnych całkowitego posłuszeństwa i lojalności. Nie przyjmuje krytyki - mówi nauczyciel, który zrezygnował ze współpracy z OKE. [...]. Dodaje (-dyrektor), że ciągle ma mało czasu i zastanawia się głośno: - Może to znak, by iść już na emeryturę?*” .

Wygląda na to, że p. **Zofia Hryhorowicz** od dawna jest dyrektorem OKE w Poznaniu i wyraźnie widać, że od dawna jest przepracowana – „*ma ciągle mało czasu*” > „*Może to znak, by iść już na emeryturę?*” i zakończyć wreszcie w OKE - Poznań „*panowanie stosunków typowo dworskich*”?

Na zakończenie pragnę też podkreślić, że **Art. 73 Konstytucji RP** stanowi: „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury.”. Skoro Konstytucja RP zapewnia mi możliwość prowadzenia badań naukowych, to instytucje rządowe nie mogą mi utrudniać/ uniemożliwiać ich prowadzenia, z czym ewidentnie mam do czynienia w przypadku OKE w Poznaniu, szczególnie, że ww. badania dotyczą setek tysięcy obecnych 6-latków, a w przyszłości mogą dotyczyć milionów.

Pani Minister, zanim podejmie Pani ostateczną decyzję w sprawie tego odwołania, proszę w spokoju ocenić / przemyśleć, jaką będę miał szansę na sukces w przypadku, kiedy będę musiał zaskarżyć decyzję dyrektora OKE w Poznaniu i ewentualnie Pani, do WSA w Poznaniu(?)/ Warszawie(?), NSA, [...]? I, czy w OKE w Poznaniu dzieje się dobrze, skoro tam „*panują stosunki typowo dworskie*”?

Z wyrazami szacunku,

/-/

dr Bogdan Stępień

ps Odwołanie to, oraz cała dokumentacja związana z problemami pozyskania danych z OKE w Poznaniu zostanie - w *interesie publicznym* - zamieszczona w odpowiednim czasie na stronie [www.iar.pl](http://www.iar.pl).